

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, środa 30 lipca 1930 r.

Nr. 172

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. — Konferencja agrarna. — Polityka zagraniczna Niemiec. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Kwestja egipska. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 28.VII. pisze w koresp. z Poznania, że nie jest jasnym, co mogło skłonić Marsz. Piłsudskiego do zaniechania przemawiania na Zjeździe Legionistów w Radomiu, chociaż wogóle chętnie przemawia. Podobno przyczyną tego postanowienia jest niezadawolenie Marsz. Piłsudskiego z rozdzwieńców, jakie istnieją w obozie rządowym.

Dalej pisze dziennik, że kryzys gospodarczy, zmniejszenie się wywozu i niespełnienie się nadziei, pokładanych w wojnie celnej z Niemcami, wytwarzają ciężką sytuację dla obozu rządowego, a rząd wyrządził złą przysługę krajowi przez „bezsensowne żądania” przy rokowaniach handlowych z Niemcami.

Rote Fahne 27.VII. w koresp. z Warszawy pisze, że polska prasa narodowa jest bardzo zaniepokojona „potężnymi przygotowaniami polskiej klasy robotniczej do obchodu dnia przeciwowojennego”. W fabrykach odbywają się masowe zgromadzenia. Prasa burżuazyjna pociesza się, że policja nie dopuści od obchodów 1 sierpnia, i skłoni „policję Piłsudskiego do jeszcze gwałtowniejszych wystąpień przeciwko klasie robotniczej”.

Wozroźdenje 25.VII. zamieszcza dalszy ciąg warszawskich korespondencyj Lubimowa. Na czele Polski stoi marszałek Piłsudski, którego nie można porównać z żadnym z władców świata. Wszystko, co on czyni, jest dobrem, gdyż marszałek Piłsudski uważany jest za coś wyższego, za „tabu”. Armja jest całkowicie po stronie marszałka Piłsudskiego. Wybitne stanowiska w armji zajmują legjoniści, którzy w przeciągu 10 lat zdążyli zdobyć wykształcenie wojskowe pod kierownictwem generałów francuskich. W ministerstwach również dzierżą władzę ludzie marszałka Piłsudskiego, aczkolwiek nie udało się obsadzić ministerstw przez

piłsudczyków w takim samym stopniu, jak armję. Potrzebni fachowcy często rekrutują się i nie z obozu piłsudczyków. Ścisłej organizacji piłsudczyków niema. Twierdzenia prasy prawicowej o istnieniu tajnych organizacji piłsudczyków nie odpowiadają rzeczywistości. Obóz piłsudczyków, nie posiadający swej organizacji formalnej, faktycznie jest potężnym zakonem, główną cechą którego jest hołd dla marszałka Piłsudskiego i wywyższenie jego misji dziejowej. Dlatego też marszałkowi Piłsudskiemu wszystko wolno, gdyż jest on mężem opatrnościowym.

Izwiestja 27.VII. w doniesieniu z Warszawy twierdzą, że rząd polski zamierza przeznaczyć naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. Hołowko głównym komisarzem wyborczym. Zadaniem Hołowki ma być zwłaszcza przygotowanie gruntu do wyborów na kresach wschodnich. Koła polityczne czynią z tego wnioszek, że rząd postanowił przeprowadzić nowe wybory za kilka miesięcy. Należy podkreślić, że tego rodzaju wnioski są przedwczesne. Ostateczna decyzja co do wyborów zapadnie prawdopodobnie jeszcze nieprędko. Prace przygotowawcze w aparacie administracyjnym prowadzone są na wszelki wypadek.

Il Popolo d'Italia 26.VII. w kor. z Poznania opisuje przebieg otwarcia wystawy komunikacyjno-turystycznej ze szczególnem uwzględnieniem włoskiego działu wystawy.

Dreptatea 28.VII. zamieszcza obszernie streszczenie głosów prasy polskiej o udziale Rumunji w wystawie komunikacyjno-turystycznej.

Kassai Ujság 15.VII. (Koszyce) wzmiankuje o poczynionych przez właściwe czynniki kolejowe w Polsce przygotowaniach do uproszczenia i ułatwienia ruchu granicznego przez przyśpieszenie odprawy celnej oraz skrócenie postoju pociągów na stacjach granicznych polskich.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 29.VII. zamieszcza dłuższy telegram z Warszawy Dubrowicza, zawierający tytuły artykułów przeciw - niemieckich, które w ostatnich czasach ukazały się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” oraz „Kurjerze Czerwonym”. Depesza zatrzymuje się dłużej nad artykułem „Kurjera Porannego”, który ukazał się po wypadkach w Koblencji. Redakcja uzupełnia od siebie tę depeszę uwagą, że zebranie tych antyniemieckich wystąpień prasy polskiej i opublikowanie ich było potrzebne dla zagranicy ze względu na to, że zagranica nie czytuje gazet polskich i nie wie o tem, w jaki sposób uprawia się w Polsce antyniemiecką propagandę. Wreszcie redakcja kończy uwagą, że najdziwniejszym jest to, iż wystąpienia przeciwniemieckie zawierają przeważnie pisma obozu rządowego.

Der Tag 29.VII. pisze z powodu artykułu „Gazety Polskiej”, która wystąpiła ostro przeciwko dążeniom rewizjonistycznym niemieckim.

Dziennik przytacza ustęp artykułu, mówiący o sile armji polskiej i podkreśla: „Ta groźba wojny jednak Niemcom nie przeszkodzi wytoczyć sprawę rewizji granic w odpowiedniej chwili”.

Der Tag 29.VII. pisze, że zarządy komunalne górnośląskiego okręgu przemysłowego zwróciły się do rządu telegraficznie przeciwko wprowadzaniu traktatu handlowego z Polską na drodze rozporządzenia. Dziennik podkreśla, że te sfery zwracają się więc „przeciwko morderczemu traktatowi handlowemu z Polską”.

Deutsche Allg. Ztg. 29.VII. w koresp. z Warszawy p. t. „Polska bezczelność”, pisze, że zbliżony do sfer rządowych polskich „Kurjer Poranny” uważa katastrofalne zawalenie się mostu w Koblencji w czasie obchodu nacjonalistycznego za „symboliczne ostrzeżenie” przed nacjonalizmem niemieckim.

Dziennik pisze: „Nie będzie trudno stwierdzić, kto inspirował to pismo. Rozumie się, że opróżnienie

Nadrenji było dotkliwym ciosem dla dążeń polityki polskiej, która niczego nie zaniedbała, aby temu przeszkodzić. Z bankructwem zaś tej polityki wzrastała także obawa przed rewizją polskiej granicy zachodniej. Przytem ma miejsce pewne oziębienie stosunków francusko-polskich, które wprawdzie czyni zrozumiałą nerwowość kół warszawskich, ale nigdy nie może usprawiedliwić grubych wystąpień wspomnianego dziennika warszawskiego”.

Ostpr. Ztg. 22.VII w notatce p. n. „Bravo, so ist es richtig!” podaje wiadomość o ostrzeliwaniu samolotu polskiego przez litewską straż graniczną.

POLSKA A LITWA.

Le Journal 27.VII. w artykule Saint-Brice'a zapytuje, czy aresztowanie Woldemarasa oznacza tylko tyle, że rząd litewski chciał się pozbyć intryganta, czy też, że ma zamiar zmienić kompromitujący system polityczny, pozostały po dyktatorze. Dziennik wyraża życzenie, ażeby znikła absurdalna metoda nieutrzymywania stosunków z Polską i żeby Litwa nareszcie zrozumiała, że w jej interesie właśnie leży zgoda obydwóch narodów.

Liėtuvos Žinios 26.VII. zamieszcza dosłowny tekst umowy polsko-litewskiej, zawartej w 1918 r. w Berlinie przez hr. Ronikera, ówczesnego posła polskiego w Berlinie oraz przez przedstawicieli Litwy: prał. Olszewskiego i prof. Woldemara. (Dziennik przytacza nazwisko prał. Olszauksa w brzmieniu polskim a prof. Woldemarasa w brzmieniu niemieckim — przyp. red. „Przeglądu”).

Po przytoczeniu tekstu umowy dziennik dodaje od siebie, że przedstawiciel Polski, hr. Roniker, w swych wspomnieniach podkreślił, że „rokowania Polski z przedstawicielami Taryby litewskiej opierały się na zasadach jagiellońskich przyłączenia Litwy do Polski, a mianowicie: miało być odbudowane dawne księstwo litewskie od Mińska do Kowna i połączone węzłami federacyjnymi z Polską”.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Dni 27.VII. ogłaszają art. Kiereńskiego o dymisji komisarza spraw zagranicznych Cziczierina. Z imieniem Cziczierina łączy się pierwszy okres dyktatury bolszewickiej, który ujawniał do pewnego stopnia tendencje państwowo-twórcze. Od konferencji w Genewie, aż do 1924 r., kiedy nastąpiło nawiązanie stosunków dyplomatycznych ZSRR z Anglią, Francją i Włochami, komisarz spraw zagranicznych był najbardziej niezależny od kominternu, albo też, mówiąc ściślej, w okresie tym biuro polityczne rządzącej partji, prowadząc politykę Nepa, utrzymywało pewną równowagę pomiędzy narodowymi interesami Rosji i partyjnymi dążeniami. W komisariacie spraw zagranicznych, kierowanym przez Cziczierina, ujawniało się pewne zainteresowanie do losów Rosji. Właśnie dlatego część emigracji rosyjskiej, szczególnie zaś grupująca się koło redakcji „Dni”, z obowiązku przed ojczyzną, popierała wystąpienia Cziczierina w obronie interesów Rosji.

Należy stwierdzić, że w Moskwie dawno już żadna inna dyplomacja nie istnieje, jak tylko partyjna. Nie posiadający wpływu drugorzędny członek partji Litwinow, nie będzie odgrywał decydującej roli w polityce zagranicznej Rosji. Faktycznym kierownikiem polityki zagranicznej dawno jest już Stalin, jego zaś najbliższym wykonawcą zarówno w komisariacie spraw zagranicznych i kominternie jest Mołotow. Niemniej jednak dymisja Cziczierina posiada pewne znaczenie. Dotychczas nazwisko dawno usuniętego z Narkomindielu komisarza zachowywało się dla Europy, jako szyld, który powinien był niejako symbolizować niezależność dyplomacji sowieckiej od swawoli sekretarza generalnego partji. Obecnie szyld ten zdjęto, gdyż uznano za zbyt cenne krępować się przed opinią europejską, która pogodziła się już z samowładztwem Stalina.

Krasnaja Gazeta 22.VII. zamieszcza notatkę, wyrażającą oburzenie z powodu wyświetlania w kino-

teatrach sowieckich filmu polskiego „Pod banderą miłości”. Dziennik zaznacza, że film ten, wyświetlany obecnie w kilku kinach Leningradu, jest propagandą idei faszystowskiej oraz silnej Polski.

Dotychczas byliśmy świadkami, zaznacza „Krasnaja Gazeta”, wielkich niedociągnięć w działalności sowkino, obecnie zaś jesteśmy świadkami kontrrewolucyjnych czynów sowkino. Kupno filmu „Pod banderą miłości” oraz wyświetlanie go jest aktem sabotażu kontrrewolucyjnego.

Izwiestja 27.VII., omawiając prace komisji senatu St. Zjedn. w sprawie propagandy komunistycznej, zaznaczają, że część opinii amerykańskiej, aczkolwiek w sposób ostrożny, krytykuje działalność komisji, niezgadząc się z oskarżeniami, wysuniętymi przez komisję przeciwko Sowietaom. Fakt ten żadną miarą nie może być uważany za wyczerpujące rozwiązanie targu. Rozwój handlu sowiecko - amerykańskiego stanie się zupełnie niemożliwy, o ile nie nastąpi całkowita rehabilitacja Amtorgu oraz o ile nie ustanie podjudzanie i wroga agitacja przeciwko rządowi sowieckiemu, zwłaszcza ze strony organów państwowych Stan. Zjedn., jakim jest komisja senacka.

Izwiestja 27.VII., omawiając sytuację polityczną w Chinach, zaznaczają, że podczas, gdy wojna domowa pomiędzy generałami chińskimi przybrała charakter długotrwały cały szereg miejscowości w Chinach został opanowany przez wojska komunistów chińskich. Wzrost ruchu komunistycznego w Chinach pobudził imperjalistów do prowadzenia własnymi środkami wojny przeciwko powstańcom rewolucyjnym, zbliżającym się do sfery działania artylerji okrętów państw obcych. Koła międzynarodowe żądają interwencji państw imperjalistycznych w Chinach. Jednakowoż rewolucyjny ruch komunistyczny w Chinach ogarnął zarówno włościan, jak i robotników, wskutek czego stłumienie tego ruchu jest trudnem.

Ekonomiczeskaja Żiżń 25.VII. zamieszcza oświadczenie komisarza finansów Briuchanowa w sprawie dotkliwego braku monety zdawkowej. Briuchanow oświadczył, że linja generalna partji i rządu sowieckiego napotyka na niezwykle silny opór ze strony wrogów ZSRR. Kontrrewolucjoniści różnych odcieni czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby zerwać dalszą budowę socjalizmu. W tym celu wykorzystują oni trudności gospodarcze. Należy stwierdzić, zaznaczył Briuchanow, że brak chleba i cukru będzie zlikwidowany na jesieni. Brak towarów bławatnych natomiast będzie usunięty w przyszłym roku. Również przesilenie na rynku innych produktów żywnościowych, a mianowicie mięsa, ryby i masła, jest przedmiotem trosk rządu. Kontrrewolucjoniści i kułacy wykorzystują przesilenie gospodarcze, prowadzą szeroką agitację, rozpowszechniają wśród ludności pogłoski, że rząd sowiecki zamierza anulować banknoty i cały system pieniężny, wycofując w tym celu monety srebrne z obiegu. Komisarz Briuchanow zapowiada ostre represje względem osób, rozpowszechniających kontrrewolucyjne pogłoski.

KONFERENCJA AGRARNA.

Prasa sowiecka z 29.VII., opierając się na źródłach berlińskich i wiedeńskich, twierdzi, iż inicjatywa

poliska zwołania konferencji państw agrarnych spotkała się z zupełnem niepowodzeniem. Pewnem jest, że Czechosłowacja na zaproszenie Polski odpowie odmownie, to samo ma zrobić Rumunja, która swój udział w konferencji uzależniła od decyzji pozostałych członków Małej Ententy. W ten sposób — piszą dzienniki sowieckie — próbę Polski wciągnięcia Małej Ententy do agrarnego bloku europejskiego przy swej przewadze należy uważać za nieudaną.

Telegraphen Union 29.VII. donosi, że propozycje polskie co do porozumienia się państw środkowo i wschodnio - europejskich przyjęte zostały na Łotwie bardzo przychylnie. Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych zasadniczo wyraża swą zgodę na udział w konferencji, proponowanej przez Warszawę. Zdaniem wymienionej agencji, zgodę rządu łotewskiego na udział w obradach, będących porozumieniem, wymierzonym ze strony Polski przeciwko polityce agrarnej Niemiec, należy tłumaczyć niezadowolaniem, jakie wywołała wiadomość, iż rząd niemiecki zamierza podwyższyć w sierpniu cła na masło.

Neue Freie Presse 26.VII. w koresp. z Pragi pisze, że rząd czechosłowacki jeszcze nie zajął stanowiska wobec polskiego zaproszenia na konferencję w sprawie jednolitego przedstawicielstwa państw rolniczych na konferencjach międzynarodowych. Dziennik dowiadyuje się ze źródła miarodajnego, że jest rzeczą prawdopodobną, iż odpowiedź czechosłowacka będzie odmowna, albowiem panuje tutaj pogląd, iż wychodząca z wielu stron inicjatywa rozwiązania kryzysu rolniczego na platformie międzynarodowej może spowodować zbytne rozdrobnienie tego ruchu, a jego rezultaty byłyby wątpliwe z powodu wadliwej organizacji.

Jest rzeczą prawdopodobną, że wszystkie trzy państwa Małej Ententy dadzą odmowną odpowiedź na propozycję polską, albowiem Rumunja uzależnia swoją zgodę od decyzji pozostałych dwóch państw. To skłoniłoby zapewne rząd polski wogóle do zaniechania planu konferencji rolniczej.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

The Daily Telegraph 25.VII. Koresp. z Berlina pisze, iż najtrudniejszym problemem polityki zagranicznej Niemiec w chwili obecnej jest utrzymanie ścisłej neutralności wobec francusko-włoskiego współzawodnictwa, albowiem polityka ta do pewnego stopnia zraża jedną i drugą stronę. Mimo to Niemcy zdecydowane są przestrzegać zasad zupełnej neutralności, dlatego nie chcą brać na siebie roli pośrednika w sporze francusko-włoskim.

L'Action Française 25.VII., omawiając nastroje niemieckie dodaje, że gdy w Niemczech któryś z „sukcesorów Stresemanna domaga się: „równych praw, prawdziwej pacyfikacji, śmiałej reformy struktury Europy”, to trzeba oczekiwać żądania rewizji traktatów. Te ciągłe powtarzania o likwidacji dają pole do wmawiania w szerokie masy, że Niemców krzywdzą i uciskają inne narody, a takie urabianie szerokiej opinji spowodowało w 1914 r. entuzjastyczne przyjęcie wojny. Nie trzeba zapominać, że w 1914 r. Reichstag był znacznie mniej prawicowy, niż obecnie.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Ère Nouvelle 28.VII. określa, jak następuje, partie polityczne w Niemczech: Centrum bez orientacji po śmierci Stresemanna; socjaliści stracili na prestiżu; nacjonałiści podzieleni, nie mają praktycznego programu, lecz posiadają wielkie nadzieje, których prawdopodobnie nie zrealizują wskutek zamętu, jaki panuje w ich łonie. Dziennik jednak nie traci nadziei, że zdrowy rozum pomoże zwyciężyć polityce locarneńskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 26—28.VII. zamieszcza szereg wiadomości, znanych z prasy polskiej, a dotyczących aresztowania prof. Woldemarasa. Prasa litewska skrętnie notuje potem głosy prasy zagranicznej, podkreślając, że aresztowanie prof. Woldemarasa zostało dokonane na skutek zbytnio agresywnej opozycji Woldemarasa względem rządu, co mogło spowodować zakłócenie porządku wewnątrz państwa.

Rytas, omawiając fakt aresztowania prof. Woldemarasa, podkreśla, że Woldemaras na powiedzenie policjantów: „Pojedziemy“, miał odpowiedzieć stanowczo: „Ja nigdzie nie pojedę, nie pojedę!“ i natychmiast rzucił się do telefonu, lecz jak się okazało wszystkie 3 aparaty, nawet ten, który znajdował się w jakiejś skrytce, były wyłączone. Woldemaras zrobił z tego powodu zarzut policji, że postępuje wbrew ustawom, uszkadzając prywatną własność. Dopiero po energicznym zagrożeniu przez komisarza policji, że — w razie nieubrania się w ciągu 3-ch minut — zostanie aresztowany przemocą, Woldemaras, błogosławiony przez żonę znakiem krzyża, opuścił lokal. Gdy Woldemaras nie chciał zostawić żony bez połączenia telefonicznego z miastem, policja uspokoiła go przyrzeczeniem, że telefony zostaną naprawione w ciągu 30 minut. P. Woldemarasowa otrzymała nakaz opuszczenia lokalu w przeciągu tygodnia. Tłustym drukiem „*Rytas*“ zamieszcza informację o tem, że — po wywiezieniu prof. Woldemarasa przez policję — p. Woldemarasowa natychmiast zatelefonowała do poselstwa sowieckiego.

Pozatem „*Rytas*“ zamieszcza streszczenie artykułu „*Memeler Dampfboot*“, który podkreślił fakt żądania przez Woldemarasa, by policja traktowała

go nie jako b. premiera ministrów, lecz jako obecnego oraz, że swe zesłanie Woldemaras najprawdopodobniej wykorzysta w celu otoczenia siebie aureolą „męczennika politycznego“.

Lietuvos Žinios podkreśla, jako ciekawy szczegół, że prof. Woldemaras żądał, by do protokołu wpisano, iż jest on rzeczywistym premierem ministrów i ministrem spraw zagranicznych Litwy. „*Liet. Žinios*“ przypomina w związku z tem żądaniem Woldemarasa, że prof. Woldemaras w swoich wywiadach, zawsze podkreślał, iż nie zrezygnował z piastowanych przezeń urzędów. Pozatem prof. Woldemaras miał oświadczyć w swoim czasie pewnemu dziennikarzowi zagranicznemu, że na Litwie jedynie on (Woldemaras) jest prawnym premierem ministrów, a to dlatego, że został mianowany przez prawnego prez. d-ra Griniusa.

Rytas 25.VII. w obsz. art. omawia możliwości osiedlenia się Litwinów amerykańskich na Litwie. Przed Litwinami amerykańskimi, posiadającymi kapitał, stoją — wg. dziennika — otworem rolnictwo, handel i przemysł. Przez rozwój tych gałęzi Litwini amerykańscy przyczyniliby się w znacznej mierze do podniesienia dobrobytu ludności litewskiej oraz do wzmożenia żywiołu litewskiego w miastach i miasteczkach Litwy. Przeto też dziennik zachęca emigrację litewską w Ameryce do powrotu na Litwę, w celu uruchomienia swych kapitałów w przemyśle, rolnictwie i handlu dla podniesienia dobrobytu ekonomicznego państwa litewskiego.

KWESTJA EGIPSKA.

Le Matin 28.VII. zamieszcza wywiad z Mamduh-Riza-bey'em, deputowanym wafdziście miasta Aleksandrii, który twierdzi, że obecny konflikt między królem Fuadem, a parlamentem, ma głębsze przyczyny niż tylko odmowa zgody króla na ustawę o ochronie Konstytucji. Musiało dojść do wybuchu, gdyż mimo iż wafdziści przy każdych wyborach otrzymywali ogromną większość, używano wszelkich sposobów, ażeby ich odsunąć od władzy. Polecając obecnie Sidky-paszy utworzenie gabinetu, król podkreślił swe wrogie stanowisko względem parlamentu. To, co się dzieje obecnie, jest walką autokratyzmu z demokracją. Zobaczymy, czy w 1930 r. Egipt może być rządzony bez parlamentu.

NOTATKI I INFORMACJE

ROŻNE.

Le Temps 28.VII. twierdzi, że chociaż parlament angielski jeszcze funkcjonuje, czuje się już początek kampanji wyborczej. Nawiązując dalej do mowy Mac Donalda, wygłoszonej w Buckurt Parku, podkreśla część przemówienia, odnoszącą się do rozbrojenia i trwałego pokoju i uzasadnia przy tej sposobności tezę francuską „arbitrage, securité, desarmement“, zaznaczając konieczność oparcia pokoju międzynarodowego na protokole Genewskim.

Aftenposten 21.VII., donosząc o serdecznym przyjęciu min. Kwiatowskiego w Norwegji, zamieszcza sło-

wa ministra o wrażeniach, jakie odniósł podczas swego pobytu w Norwegji.

Podkarpatske Hlasy 15.VII. (Użhorod) donosi z uznaniem o serdecznych stosunkach, jakie panują między polskimi i czechosłowackimi kolejarzami.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 26.VII. Sowjetstaat und Kirche.

Deutsche Allg. Ztg. 26.VII. Warum kämpft China?

Der Tag 26.VII. Ungarländisches Deutschtum.

Vossische Ztg. 27.VII. Der Osten.

Reichspost 23.VII. Die soziale Umwandlung in Italien.

